

Ryszard Skrzyniarz*

Wychowanie religijne w koncepcji pedagogicznej Ewarysta Estkowskiego (1820–1856)

Religious Education in the Pedagogical Concept of Ewaryst Estkowski (1820–1856)

Abstract: Ewaryst Estkowski (1820–1856), who came from Wielkopolska, believed that the most important task in raising children was teaching religion, reading, writing, counting, the history of one's own homeland, geography and drawing, and physical education. On these pillars he based his detailed program of raising children, which was to be a patriotic-religious-moral education. He saw religious education as the basis of all knowledge acquired by the student, and the main task of the upbringing process should be to create a good, righteous person who loves God, neighbors, and their homeland, i.e. Poland – a state he dreamed of, like other Poles of that time.

Keywords: Ewaryst Estkowski, religious education, patriotic education, elementary schools, patriotism.

* Ryszard Skrzyniarz (ORCID: 000-0002-1732-8155) – dr hab., prof. AZ, Instytut Pedagogiki; Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych, Akademia Zamojska; kontakt: ryszard.skrzyniarz@akademiazamojska.edu.pl.

*Na religii oparte wychowanie jest
jedynie prawdziwe wychowanie!*

Ewaryst Estkowski¹

W 1773 r., kiedy powołano Komisję Edukacji Narodowej, która wysunęła szczytne idee reformy całego szkolnictwa w Rzeczypospolitej, sytuacja szkolnictwa elementarnego uległa skomplikowaniu. Szkoły elementarne, będąc najniższym ogniwem reformy oświaty wprowadzonej przez KEN, formalnie jednak nie podlegały komisji. Apelowano więc o tworzenie szkół parafialnych lub ludowych, zakładając, że będą one utrzymywane przez plebanów albo dziedziców, co okazało się trudne w realizacji, gdyż niejednokrotnie duchowni i właściciele majątków nie chcieli łożyć na ich funkcjonowanie. Szkoły elementarne z założenia miały być podstawą szkolnictwa średniego. Komisja jednak nie zabezpieczyła funduszy ani na rozwój placówek już istniejących, ani na zakładanie nowych. Powolny upadek polskiego szkolnictwa przyspieszył szczególnie w okresie rozbiorów, ponieważ zaborcy ingerowali w organizację szkół, zakres programów i język nauczania, a także wdrażali własne systemy kształcenia ukierunkowane na germanizację czy russyfikację dzieci i młodzieży. Poza tym przeobrażenia społeczne w XIX w. oraz powoływanie różnych typów szkolnictwa (szkoły realne, gimnazja, pensje różnego typu, a po wsiach – szkoły ludowe, również szkoły prowadzone przez magistraty, osoby prywatne, zakony, cechy rzemieślnicze i inne instytucje) – wszystko to negatywnie odbijało się na edukacji i przyczyniło do upadku szkolnictwa najniższego szczebla. Nauczyciele kierowani do pracy w tych szkołach byli bardzo słabo przygotowani i nie realizowali programów nauczania na odpowiednim poziomie. A w zaborze pruskim w 1871 r. nawet rozpoczęły się prześladowania wobec nauczania religijnego, katolickiego.

Co światlejsi dziewiętnastowieczni polscy pedagodzy, widząc konieczność szybkiej reformy szkolnictwa podstawowego, zaczęli pisać na temat edukacji elementarnej. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do rozwoju polskiej myśli pedagogicznej. Pojawiły się wówczas liczne publikacje popularyzujące religijne idee pedagogiczne wraz z praktycznymi wskazówkami edukacyjnymi. O konieczności nauczania religijnego pisali wybitni przedstawiciele

1 E. Estkowski, *O wychowaniu religijnem*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, oprac. W. Osterloff, Skarbnica Pedagogiczna, t. 5, Łódź–Warszawa–Toruń 1921 1921, s. 273.

polskiej myśli pedagogicznej w epoce narodowego zniewolenia, np.: Klementyna Tańska Hoffmanowa², Bronisław Ferdynand Trentowski³, Ewaryst Estkowski, Edmund Bojanowski⁴, a także Michał Wiszniewski⁵, Tomasz Dziekoński⁶, Józef Władysław Bychowiec⁷, Stanisław Służewski⁸, Michał Choroszewski⁹, Florian Bochwic¹⁰, Teodozy Sierociński¹¹, Piotr Chmielowski¹², Józef Kremer¹³, Józef Żochowski¹⁴. Dziwiętnastowieczna polska literatura pedagogiczna obfituje

- 2 Klementyna Tańska-Hoffmanowa (1798–1845) – pedagog, działaczka społeczna, wydała m.in.: *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki* (1819).
- 3 Bronisław Ferdynand Trentowski (1808–1869) – pedagog, filozof, wydał m.in. *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, t. 1–2 (1842).
- 4 Edmund Wojciech Stanisław Bojanowski (1814–1871) – pedagog, działacz społeczny, błogosławiony Kościoła katolickiego, zostawił wiele prac, m.in. *Prace, szkice i notatki Edmunda Bojanowskiego. Inedita*, wyd. E. Gigilewicz, s. M. L. Opiela, Lublin 2016.
- 5 Michał Wiszniewski (1794–1865) – historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydał m.in. *Pamiętka po dobrym ojcu* (1825).
- 6 Tomasz Dziekoński (1790–1875) – literat, pedagog, autor podręczników szkolnych, opublikował m.in. *O wychowaniu dzieci ze szczególniejszem do płci żeńskiej zastosowaniem* (1828).
- 7 Józef Władysław Bychowiec (1778–1845) – pisarz, filozof, napisał m.in. *Rady dobrej matce, która pragnie usposobić swych synów do wychowania dobrego i wyższego oświecenia* (1827).
- 8 Stanisław Służewski (1801?–1881) był autorem m.in. pracy: *Wychowanie, środków uszczęśliwienia człowieka i społeczeństwa* (1833).
- 9 Michał Choroszewski opublikował m.in. *O ukształceniu duszy czyli wychowaniu moralnym* (Wilno 1841).
- 10 Florian Bochwic (1799–1856) – pisarz, filozof, wydał m.in. *Obraz myśli mojej: na pamiętkę exystencji mojej żonie i dzieciom* (Wilno 1841).
- 11 Teodozy Sierociński (1789–1857) – pedagog, krytyk literacki, autor m.in. *Pedagogika czyli nauka wychowania* (1846).
- 12 Piotr Chmielowski (1848–1904) – historyk literatury, encyklopedysta, ogłosił drukiem m.in. *Co wychowanie z dziecka zrobić może i powinno? Wskazówki postępowania z dziećmi na doświadczeniu i nauce oparte* (1874).
- 13 Józef Kramer (1806–1875) – filozof, esteta, encyklopedysta, napisał m.in. *O zadaniu młodzieży polskiej, kształcącej się w Uniwersytecie Jagiellońskim: mowa rektora uniwersytetu Józefa Kremera przy imarktykulacji dnia 16 grudnia 1870 r.*, Kraków 1879.
- 14 Józef Żochowski (1801–1851) – nauczyciel, filozof, wydał m.in. *Filozofia serca czyli mądrość praktyczna* (Warszawa 1845).

w wypowiedzi wskazujące na potrzebę wychowania religijnego dzieci i młodzieży. Wiele publikacji na temat wychowania religijnego w różnych zaborach odnaleźć także można we współczesnej literaturze przedmiotu¹⁵.

Bohaterem niniejszych rozważań jest Ewaryst Estkowski (ur. 26 października 1820 r. w Drążgowie k. Kostrzyna, zm. 15 sierpnia 1856 r. w Soden) – syn Jana i Katarzyny Estkowskich, dzierżawców gospodarstwa rolnego. Pierwsze lata życia spędził on w domu rodzinnym, następnie oddano go, jako sześciolatniego chłopca, pod opiekę nauczyciela w pobliskim Krzepiszynie. Naukę kontynuował w szkole w Powidzu, dokąd przeniósł się cała jego rodzina. W kolejnych latach, kiedy zamieszkał z rodziną we wsi Mierzewo, pobierał prywatne lekcje od nauczyciela szkoły elementarnej w Jarząbkowie.

W młodości Estkowski miał ogromne problemy z nauką, wynikające z ówczesnych metod nauczania, które stosowali nauczyciele, oraz kar cielesnych. To wtedy postanowił zostać nauczycielem, ale innym niż ci, których spotkał na swojej drodze edukacyjnej. Naukę w seminarium nauczycielskim w Poznaniu rozpoczął w 1836 r., a ukończył w 1839 r., zdobywając uprawnienia do pracy w charakterze nauczyciela szkoły elementarnej. W październiku tegoż roku został skierowany do pracy w szkole w Wojciechowie k. Jaraczewa. Chociaż była ona wyposażona w pomoce naukowe, to praca w placówce okazała się uciążliwa. Uczęszczało do niej 80 uczniów w wieku od 6 do 14 lat, którzy byli na różnym poziomie nauczania i korzystali z różnych podręczników. Sytuację komplikowały relacje z miejscowym inspektorem, ponieważ nie układały się one dobrze. Estkowski tak jednak prowadził zajęcia, że pozyskał zaufa-

- 15 K. Poznański, *Polska myśl pedagogiczna pod zaborem rosyjskim – do powstania styczniowego (1795–1863)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 35 (1992) nr 1–2, s. 9–31; Cz. Majorek, *Myśl pedagogiczna na ziemiach polskich pod zaborem austriackim 1772–1918*, w: *Nauki pedagogiczne w Polsce. Tradycje, współczesność, przyszłość*, red. S. Michalski, Bydgoszcz 1994; E. Walewander, *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku*, Lublin 1996; J. Dybiec, *Nie tylko szabłą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004; J. Wnęk, *Polska myśl pedagogiczna 1795–1863*, Kraków 2007; tenże, *Wychowanie religijne w polskiej myśli pedagogicznej XIX wieku*, „Nasza Przyszłość”, 118 (2012) s. 171–182; M. Herbst, A. Kaliszewska, *Zabory a edukacja. Początki szkolnictwa na terytorium Polski w kontekście współczesnego zróżnicowania osiągnięć szkolnych*, „Szkice Regionalne i Lokalne”, 68 (2017) nr 2, s. 5–29, DOI: 10.7366/150949956801.

nie dzieci i ich rodziców. W 1843 r. został na półtora roku karnie przeniesiony do Mikstatu. Był tam sumiennym i sprawiedliwym nauczycielem, dzięki czemu zdobył sympatię uczniów.

W tym też czasie (1843 r.) Estkowski rozpoczął współpracę z czasopismami i w „Orędowniku Naukowym” opublikował pierwszy artykuł (*Kilka słów o szkołach elementarnych w Wielkim Księstwie Poznańskim*), w 1844 r. zaczął pisać do „Tygodnika Literackiego”. W 1845 r. już współredagował „Pismo dla Nauczycieli Ludu”, a na łamach „Szkoły Polskiej” zaczął drukować podręczniki dla gospodarstw wiejskich oraz opublikował poradnik *Metoda pisania i czytania*. W 1851 r. wydał *Elementarzyk ułożony wedle metody pisania i czytania* (Poznań 1851).

W latach 1844–1846 studiował psychologię, pedagogikę, logikę, historię i literaturę słowiańską na Uniwersytecie Wrocławskim. Studiów nie ukończył. W tym czasie działał w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim, skupiającym studentów polonistyki.

Po studiach, przez krótki czas, był nauczycielem prywatnym w Broniszewiczach, a następnie w Paruszewie. W 1848 r. otrzymał posadę nauczyciela szkoły ćwiczeń przy seminarium nauczycielskim w Poznaniu, lecz wybuch powstania wielkopolskiego uniemożliwił mu przyjęcie tej posady. Po jego upadku podjął, na krótko, pracę w seminarium, lecz został z niej zwolniony w ramach represji popowstaniowych. Bez szans na zdobycie posady nauczyciela i środków do życia związał się z Ligą Polską, której celem była obrona sprawy polskiej na drodze jawności i legalności oraz pomoc nauczycielom zwolnionym za udział w powstaniu.

Estkowski w tym czasie założył rodzinę, żeniąc się 11 listopada 1849 r. z Antoniną z Fenrychów. Ich córka Zofia, która przyszła na świat w następnym roku, zmarła w kwietniu 1852 r. W tym samym roku zmartwienia nie opuszczały rodziny Estkowskich – najpierw zachorowała żona, później on sam, ale byli i narodziny pierwszego syna Stefana, a w 1853 r. drugiego syna – Witolda.

Mimo trudności rodzinnych Estkowski nie zaprzestał pracy redakcyjnej. Zmieniła się jednak tematyka jego artykułów. Zrozumiał bowiem, że ostoją polskości jest rodzina, zatem to jej zaczął poświęcać całą swoją uwagę. Na przełomie lipca i sierpnia 1853 r. podróżował po Niemczech, Belgii i Francji. W 1854 r. redagował „Szkółkę dla Młodzieży”, a w październiku tegoż roku objął posadę nauczyciela języka polskiego w prywatnym instytucie dr. Aleksandra Beheim

von Schwarzbacha¹⁶ w Ostrowie pod Wieleniem, gdzie zamieszkał z rodziną. W tym okresie pogorszył się stan jego zdrowia, dlatego wakacje 1855 r. spędził na kuracji w Ischlu. Wydawało się, że przyjazny klimat zdołał zaleczyć chore gardło, dlatego więc powrócił do domu. Pod koniec roku choroba niestety się zastrzyła. W wakacje 1856 r. Estkowski ponownie wyjechał na leczenie, tym razem do Soden – gdzie zmarł 15 sierpnia. Następnego dnia odbył się pogrzeb: uczestniczyła w nim tylko nieliczna grupa rodaków. Pozostawił żonę i dwóch synów, którzy znaleźli się pod pieczęcią Teofila Lenartowicza¹⁷.

Estkowski był współredaktorem czasopism, takich jak „Orędownik Naukowy”, „Tygodnik Literacki”, „Pismo dla Nauczycieli Ludu Wiejskiego” (wspólnie z K. Łukaszewskim), „Kościół i Szkoła” (red. L. Urbanowicz), 1849–1853 „Szkoła Polska” (organ Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego), „Wielkopolanin”, „Krzyż i Miecz” (wspólnie z K. Balińskim), „Kościół i Szkoła”¹⁸.

Celem artykułu jest przedstawienie myśli pedagogicznej Estkowskiego, która skupiała się na kształtowaniu prawego, pobożnego człowieka oraz dobrego, świadomego swoich obowiązków Polaka. Było to możliwe do spełnienia jedynie poprzez dobre i prawdziwe wychowanie religijne. Aby je osiągnąć,

- 16 Na terenie zwanym Ostrowem (dawna wyspa na rozlewiskach Noteci) w XVIII w. Piotr Sapieha wybudował dwór wraz z budynkami gospodarczymi. W połowie XIX w. teren zakupił Aleksander Beheim von Schwarzbach, który w 1852 r. otworzył w budynkach dworskich szkołę średnią, zwaną Pedagogium Ostrau. Po jego śmierci działalność kontynuowali synowie.
- 17 Biogram opracowano na podstawie: W. Konopczyński, *Estkowski Ewaryst (1820–1856)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 303–306; J. Kwiatek, *Ewaryst Estkowski*, w: *Wielkopole XIX wieku*, t. 1, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1966, s. 291–306; A. Bednarek, *Estkowski Ewaryst*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1983, kol. 1152; *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, s. 4–47; R. Skrzyniarz, *Patriotic and Religious Education of Children and Young People in the Works of Ewaryst Estkowski*, „Polska Myśl Pedagogiczna”, 10 (2024) nr 10, s. 56–58, DOI: 10.4467/24504564PMP.24.003.19957.
- 18 Na temat Estkowskiego i jego twórczości pisali m.in.: M. Szulkin, *Ewaryst Estkowski. Z dziejów polskiej postępowej myśli wychowawczej*, Warszawa 1956; S. Truchim, *Ewaryst Estkowski. Zarys monografii*, Warszawa 1959; *Nauka czytania i pisanie w pismach Ewarysta Estkowskiego*, oprac. Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, Poznań 1956; J. Hellwig, *Ewaryst Estkowski (1820–1856). Prekursor nowatorstwa pedagogicznego w Polsce*, Poznań 1984 oraz najnowsza literatura zacytowana w tymże artykule.

Estkowski przygotował zasady reformy szkolnictwa podstawowego. Przekonywał, że do najważniejszych zadań edukacji i wychowania dzieci należy nauczanie religii, czytania, pisania, rachunków, historii, rysunków, wychowania fizycznego i geografii. U podstaw tego powinna leżeć nauka religii katolickiej, bo tylko gorąca miłość Boga przyczynia się do zrozumienia, jak być dobrym człowiekiem, miłować innych ludzi, wystrzegać się samolubstwa, nieprawości, zdrady, pijaństwa i kłamstwa. To właśnie z nauką religii winny łączyć się: nauka czytania, pisania, rachunków, dziejów i geografii kraju oraz wyrobienie nawyku dbania o zdrowie i kondycję fizyczną, które wskażą uczniom, jak być człowiekiem pobożnym, dobrym Polakiem, patriotą znającym język, dzieje, kulturę i literaturę polską oraz dbającym o dobra ojczyste – ziemię, gospodarkę, pamiątki narodowe.

W opracowaniu poruszonego tutaj zagadnienia egzemplifikacją staną się teksty Estkowskiego, które: 1) pozwolą wskazać na ich oryginalną wymowę, gdyż poza kilkoma publikacjami są one prawie nieznane; 2) przedstawia zawarte w artykułach treści i mimo dziewiętnastowiecznej gramatyki i pisowni, znakomicie oddadzą myśli autora oraz poglądy na cele i zadania edukacji, w tym na jej przebieg.

Aby odkryć i zrozumieć koncepcję wychowania Estkowskiego, należy wskazać jego publikacje poświęcone wychowaniu religijnemu. Były to m.in.: *Nauczyciel elementarny, uważany ze względu na powołanie, życie domowe i stanowisko, jakie w gminie zajmuje; Czego uczyć w polskich szkołach elementarnych wogóle, a w wiejskich szczególnie?; O sposobach uczenia, czyli o ważności metod; Kilka wstępnych słów o najpierwszej nauce elementarnej; Jakie ma być ćwiczenie młodego rozumu*; także artykuł *O wychowaniu religijnem*, który poświęcił stricte wychowaniu religijnemu. Cały wywód na temat koncepcji wychowania religijnego rozwinę zatem według następujących punktów: 1) o roli rodziców; 2) o roli nauczyciela; 3) o roli przykładu; 4) o nierozdzielnej łączności wychowania religijnego z wychowaniem patriotycznym.

Rola rodziców w wychowaniu religijnym

Estkowski zdawał sobie sprawę, że działania nauczyciela, bez wsparcia rodziców, nie będą przynosiły oczekiwanych rezultatów, dlatego rodzice i opiekunowie winni czynnie uczestniczyć w całym procesie wychowawczym. To ich rolą jest

uczyć dziecko modlitwy i zasad moralnych. W artykule *Ku pocziwemu żywotowi dziecię chowane być ma* zachęcał:

Rodzice wychować mają dzieci według przykazań Boskich. Miłością do Boga niech już dusza dziecięcia płonąć zacznie. Naucz je, jak ma rano i na wieczór uklęknąć, drobne rączki złożyć, pobożnie paciorek za matką zmówić. Potem w duszy jego obudź sumienie, aby mu powiadało, co złe czyni, a co dobrze czyni. Tak rozniecone sumienie w dobrem sercu dziecięcia będzie, jak anioł-stróż, od skazy go chroniący¹⁹.

Zdaniem Estkowskiego dom jest miejscem pierwszego i dobrego wychowania, a na jego mieszkańcach (rodzicach i dziadkach) spoczywa obowiązek troski o wychowanie religijne i społeczne. To właśnie w domu rodzinnym, w dzieciach i młodzieży, powinny być rozbudzane: religijność, obyczajność, szlachetność, umiłowanie prawdy i wszelkiego rodzaju cnoty wynikające z tradycyjnego, religijnego wychowania:

Chowajmy dziatki i młodzież w domach religijnych, w obyczajach uczciwych, w nałogach szlachetnych, w otoczeniu ludzi nieepsutych; zaszczeplajmy w nich jak najwcześniej bojaźń Boga; rozniećmy w ich piersiach miłość prawdy i cnoty; kształćmy nie tak ich pamięć, jak raczej serce, dajmy im poznać dogmaty wiary chrześcijańskiej, katolickiej; oświećmy ich w obowiązkach życia, poddajmy jak najwcześniej ich wolę pod przykazania Boskie, pod zasady religii²⁰.

Odpowiedzialność za wychowanie dziecka spoczywa na obojgu rodzicach, oni mają stanowić wzór do naśladowania, inspirować do działania, dawać dobry przykład, muszą także mieć baczenie, aby swoim zachowaniem nie gorzyć ani deprawować dzieci. Pisał:

19 E. Estkowski, *Ku pocziwemu żywotowi dziecię chowane być ma*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, s. 164.

20 Tenże, *O wychowaniu religijnem*, s. 274.

Przeklęty w obliczu Boga, ludzi i ojczyzny ojciec, który sprośnemi obyczajami i gnuśnem życiem gorszy dzieci własne, ich dusze i serca trując²¹.

Estkowski doceniał obowiązki matki, o czym wspomniał w artykule *Kilka wstępnych słów o najpierwszej nauce elementarnej*²², podkreślając, że:

Wszystkie cnoty i wady człowieka zwyczajnie z rodzicielskiego domu początek swój biorą. [...] Na nic się nie przydadzą najlepsze nauki o cnotcie, o dobrych obyczajach, skoro dzieci w domu rodziców wszystko inaczej widzą. Przykład w domu dobry lepszy jest niż cała pedagogika ze swymi radami²³.

W artykule *Jakie ma być ćwiczenie młodego rozumu* Estkowski pisał:

Pan Bóg dał rozum duszy naszej, aby w mądrości wychowana była. Dusza młodego jest jakoby goła tabliczka: co na niej napiszą, to na sobie nosić będzie²⁴.

A zatem odpowiedzialność za wychowanie młodego człowieka spoczywa przede wszystkim na rodzicach, choć tej odpowiedzialności nie zdjął również z nauczycieli, księży oraz społeczności, w której ono wzrasta i się rozwija. Kształtując młodego człowieka, rodzice mają obowiązek przekazać dziecku, jakimi zasadami powinno się kierować, jakie wartości i cnoty pielęgnować, gdyż jest to nakaz, ich wielka odpowiedzialność. Tak zatem powinni troszczyć się o potomstwo, żeby później, w dorosłym życiu, nie musieli się wstydzić, wyrzucając sobie jego niewłaściwe wychowanie.

21 Tenże, *Ku pocziwemu żywotowi dziecię chowane być ma*, s. 168.

22 Tenże, *Kilka wstępnych słów o najpierwszej nauce elementarnej*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, s. 192 i nn.

23 Tenże, *Wybór pism pedagogicznych*, oprac. i wstęp M. Szulkin, Warszawa 1955, s. 164.

24 Tenże, *Jakie ma być ćwiczenie młodego rozumu*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, s. 280.

Rola nauczyciela i szkoły w wychowaniu religijnym

Estkowski udzielał ponadto rad nauczycielom – czego mają uczyć i jaką drogą prowadzić dzieci i młodzież do prawdy:

Niechaj nauczyciel religii nie waha się poruszać już w młodzieży najskrytsze tajniki serca, niechaj same już zarody różnorodnych uczuć i namiętności roztrząsa, wskazuje, dokąd doprowadzić mogą, a jak zboczyć z drogi prawdziwej, jak mogą przywieść człowieka do upadku, a jak wznieść go na stopień wyższej doskonałości²⁵.

Szczególne zadania wyznaczał nauczycielom religii:

Niechaj nauczyciel religii stanie się niewidzialnym kierownikiem skłonności i uczuć młodzieży; niechaj prawdy religii wyklada nietylko abstrakcyjnie, ale wciąż je stosuje do codziennego życia; niechaj powszednie obowiązki, stosunki, obyczaje, postęпки ludzi rozberra z religijnego stanowiska. Będzie to razem religijna nauka i religijne wychowanie²⁶.

Rad tych udzielał jako doświadczony praktyk, bo Estkowski dobrze zapamiętał szkolne lata, gdy pobierał nauki, a ich przekaz bywał różny. Nauczyciele często źle wypełniali swoje obowiązki, dlatego młody chłopiec nie rozumiał wiadomości przekazywanych na lekcji, co wywoływało w nim opór i bunt. Jako praktykujący nauczyciel dobrze był zapoznany z realiami pracy w okolicznych szkołach i aktualną sytuacją w zaborze. Udzielając rad nauczycielom, miał świadomość tego, jak powinno wyglądać nauczanie młodego człowieka, by zdobytą wiedzę mógł on przyswoić, pojąć, zrozumieć i przyjąć za prawdę. Estkowski jako nauczyciel zaciekaiał swoimi metodami dydaktycznymi i sposobem przekazywania wiedzy uczniom, a nade wszystko skutecznie ich uczył, jak zrozumieć świat i życie²⁷.

25 Tenże, *O wychowaniu religijnem*, s. 273.

26 Tamże, s. 273–274.

27 R. Skrzyniarz, *Patriotic and Religious Education of Children and Young People in the Works of Ewaryst Estkowski*, s. 56–58: biografia Estkowskiego.

W artykule *Czego uczyć w polskich szkołach elementarnych wogóle, a w wiejskich szczególnie?* pisał, że odpowiedzialność za przekazywane treści spoczywa na barkach nauczycieli. To oni winni być do tej pracy dobrze przygotowani, by umiejętnie przekazywać najwyższe wartości:

wy macie przechować dzieci te bez skazy, a w miłości chrześcijańskiej i w miłości ojczyzny wypiełgowane, wychowane, uszlachetnione, oddać je na łono narodu²⁸.

Dostrzegając niebagatelną odpowiedzialność za jakość kształcenia i wychowania, która spoczywa na nauczycielach i rodzicach dzieci, przestrzegał, że ponoszą ją nie tylko wobec młodego człowieka, rodziny, wioski, ale problem ten odczytywał w szerszej perspektywie – jako zobowiązanie wobec ojczyzny.

Estkowski dowodził, że podstawą nauk elementarnych jest dobre wychowanie religijne, ponieważ religia:

ma być i być powinna kamieniem węgielnym w budowie elementarnego wykształcenia. Religja chroni od zbrodni i upadków, a zapala do cnych czynów i poświęceń, których zaiste! dziś najwięcej potrzeba. Nawet przez sam wzgląd narodowy, winna być religja głównym przedmiotem nauk elementarnych, więcej nawet, bo zasadą tychże nauk, fundamentem oświaty ludowej. Słusznie bowiem Libelt mówi: „To życie narodowe przesiąknięte jest religją, uszlachetnione i uświęcone religją”²⁹.

Estkowski stał się wyrazicielem nie tylko własnych poglądów w kwestii wychowania religijnego, które według niego było nierozzerwalnie związane z tożsamością narodową, ale i innych; powoływał się na opinię, np. Karola Libelta.

W innej publikacji *O sposobach uczenia, czyli o ważności metod* Estkowski przytaczał argumenty, dlaczego należy nauczać religii:

28 E. Estkowski, *Czego uczyć w polskich szkołach elementarnych wogóle, a w wiejskich szczególnie?*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, s. 147.

29 Tamże, s. 149.

nie dlatego uczy się młodzież religii, aby znała wszystkie dogmaty, aby przyswoiła sobie wielki zapas wiadomości teologicznych z katechizmu, ale dlatego, aby nauka religii obudziła w niej i wykształciła uczucia religijne, miłość Boga i bliźniego, pobożność, sumienie, miłość cnoty, dobrą wolę³⁰.

Nauka religii ma budzić w młodym człowieku najszlachetniejsze uczucia wobec Boga Stwórcy i bliźniego. Estkowski przywoływał więc dwa przykazania wskazane przez Jezusa. Pierwsze:

Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą.

i drugie:

Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych³¹.

Dla niego jako wychowawcy młodzieży zagadnienie nauki religii w szkole elementarnej stało się wyjątkowo istotne. Wielokrotnie, także m.in. w publikacji *Kilka wstępnych słów o najpierwszej nauce elementarnej*, twierdził:

Jakśmy już nadmienili, jest głównym celem nauki religii wzniecanie, krzewienie i kształcenie sił etycznych, t.j. wzniecanie w uczniu religijnych uczuć, kształcenie sumienia, rozszerzanie w duszy żywej wiary i utrwalenie w nim pobożności i cnót, opartych na dogmatach ewangelicznych, jakoby na nieporuszonych skałach³².

Nie wahał się również postawić tezy, że: „Na religii oparte wychowanie jest jedynie prawdziwe wychowanie!”³³.

30 E. Estkowski, *O sposobach uczenia, czyli o ważności metod*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, s. 166.

31 Mk 12, 30–31.

32 E. Estkowski, *Kilka wstępnych słów o najpierwszej nauce elementarnej*, s. 190.

33 Tenże, *O wychowaniu religijnem*, s. 273.

Estkowski zawsze był świadomy tego, że obowiązkiem nauczyciela jest wpajanie uczniom obowiązków względem Boga, a w szczególności piętnowanie grzechów (pijaństwa, kradzieży, kłamstwa, oszustwa czy lenistwa), oraz wskazywanie wychowankom na cnoty, bo gdy te zapadną w sercu dziecka i zostaną przez nie ukochane, będą procentowały wobec niego, bliźnich, ale także ojczyzny:

Niechaj raczej nauczyciel dziecko nauczy wszystkich obowiązków względem Boga, bliźniego i siebie, jakie nam religia nakazuje; niechaj wychowa dziecko w gorącej miłości Boga; niechaj mu obrzydzi grzech a da pokochać niewinność, wstydlivość i cnotę; niechaj mu obrzydzi pijaństwo, wszeteczeństwo, kradzież, kłamstwo, oszustwo, a da uczuć urok prawdy, czystości, szlachetności; niechaj mu głęboko wdroży w serce te ewangeliczne prawdy, że Bóg zawsze na sprawy nasze patrzy, że za każdym grzechem idzie kara, że Bóg tylko dla sprawiedliwych przysposobił niebo, że mamy kochać bliźniego jako siebie samego i nie czynić drugiemu tego, czego byśmy nie chcieli, aby nam czyniono³⁴.

Natomiast w artykule *O wychowaniu religijnem* stwierdzał, że:

nauka religii poprowadzi do poznania siebie, do obudzenia sumienia, do obrzydzenia podłych namiętności i grzechu, do panowania nad sobą; taka nauka skłaniać będzie serca ku cnotcie, ku prawdziwej dzielności³⁵.

Żył głęboką nadzieję, że wychowanie religijne może stać się sercem i nerwem wychowania, i zdrowej oświaty, gdyż zapala do wielkich czynów, chroni od zła i zbrodni:

Wielka miłość tak Boga, jak i ojczyzny, tworzy wielkie czyny i słabe nawet dziewice wynieść może do stanowczego znaczenia w historii³⁶.

34 Tenże, *Nauczyciel elementarny, uważany ze względu na powołanie, życie domowe i stanowisko, jakie gminie zajmuje*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, s. 132.

35 Tenże, *O wychowaniu religijnem*, s. 274.

36 Tenże, *Nauczyciel elementarny, uważany ze względu na powołanie*, s. 137.

W rozważaniach nawiązywał często do biografii wielkich postaci historycznych, do osobowości silnych wiarą – nie tylko do Polaków. Przywoływał pamięć o Kościuszcze, królowej Jadwidze, Dziewicy Orleańskiej (to ona poprowadziła Francuzów do wyzwolenia się spod okupacji angielskiej), o Mickiewiczu, a także wskazywał na rolę, jaką w historii pełniły znamienite polskie rody: Tarnowskich, Zamojskich, Czarneckich, Konarskich, Czackich, Staszyców, Kościuszków, Lelewelów. W biografiach wielkich mężów dostrzegał wzór do naśladowania, pisząc:

obudźmy w młodem pokoleniu tych mężów wielką wiarę, wielką miłość dobra krajowego i, wielkość umysłu, a każdy czyn płynąć będzie z religijnej duszy, wola nagiąć się będzie do wielkości myśli, do wielkości idei, do wielkości pocucia naszej godności, przeznaczenia i sławy³⁷.

Ufał, że nauczyciel „jeżeli tylko szczerze kocha Boga i ten naród, którego jest członkiem”³⁸, będzie w stanie nauczyć młodego człowieka miłości do Boga, ziemi ojczystej i bliźniego, ponieważ:

religia jest sercem i nerwem wszelkiego wychowania, wszelkich nauk, zwłaszcza nieprzekraczających granic elementarnych, wszelkiej zdrowej oświaty, wszelkiej mądrości³⁹.

Ta idea okazała się bliska nie tylko Estkowskiemu, ale i wielu ludziom jego epoki. Propagowano ją także na początku XX w., przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę, a i realizowano w dwudziestoleciu międzywojennym⁴⁰.

Estkowski pisał, że w nauczaniu religii nie tylko chodzi o przyswajanie przez dziecko dogmatów wiary, ale przede wszystkim o kreowanie osobowości czło-

37 Tamże, s. 137–138.

38 Tamże, s. 139.

39 E. Estkowski, *Czego uczyć w polskich szkołach elementarnych wogóle, a w wiejskich szczególnie?*, s. 1148–149.

40 R. Bednarz-Grzybek, *Nauczanie i wychowanie religijne dzieci i młodzieży na łamach „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego” 1911–1914*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 114 (2020) s. 25–46, DOI: 10.31743/abmk.11769.

wieka poprzez naukę moralności, rozbudzenia w nim szlachetnych nawyków, ukształtowanie prawidłowo rozwiniętego sumienia, a ponadto o wykształcenie w nim wiary, która jest tychże podstawą:

Lecz nauka religii w szkołach elementarnych raczej środkiem wychowania, środkiem uzacznienia serca i rozbudzenia szlachetniejszych dążeń w wychowawcu i człowieku, raczej środkiem wykształcenia w nim wiary, sumienia, cnót i charakteru religijnego być musi, aniżeli nauką, specjalną wiadomością, bo sama nauka wyziębia serca i ciepło wiary, choć rozjaśnia głowę⁴¹.

Sądził z przekonaniem, że wpojona moralność katolicka przyczyni się do budowania rodziny i całego narodu:

Niechaj więc troskliwa nauka religii, z wychowaniem serc złączona, wychowuje i kształci dzieci na wyraźniejszych członków przyszłego społeczeństwa i narodu. O ile jednostki posiadają religijne i obywatelskie cnoty i dzielność, o tyle je posiada naród cały⁴².

Jako nauczyciel był świadom, że w szkole elementarnej winno się mieć na uwadze dwa podstawowe elementy nauki: religię i edukację, bez których nie może się zrealizować wychowanie i wykształcenie:

pierwsza zawczasu prowadzić dziecię poczyną ku Bogu, ku niebu, ku wiecznemu żywotowi, druga ku ziemi, ku naturze, ku ziemskiej ojczyźnie, ku doczesnemu żywotowi⁴³.

Trzeba jednak wiedzieć, i nieustannie pamiętać, że źle prowadzona przez nauczyciela nauka religii może tylko wyrządzić młodym ludziom więcej szkody niż przysporzyć korzyści:

41 E. Estkowski, *Czego uczyć w polskich szkołach elementarnych w ogóle, a w wiejskich szczególnie?*, s. 149.

42 Tenże, *Kilka wstępnych słów o najpierwszej nauce elementarnej*, s. 193.

43 Tamże, s. 201.

Nauka religii li pamięciowa, gubiąca się w abstrakcjach i definicjach, albo podobna do nauki matematyki, nie zastosowanej, żadnego wpływu na obyczaje i życie młodzieży wyrzucić nie potrafi! Zaiste! nie obawiajmy się, jak mówią, zanadto religijnego wychowania dzieci i młodzieży; nigdy one nie będą zanadto religijnie chowane, jeżeli nie będą chowane powierzchownie religijnie, jeżeli w rzeczach wiary nie będą tylko pamięciowo, formalnie oświecane⁴⁴.

Dziewiętnastowieczna nauka oświeceniowa skutecznie odżegnywała się od religii, a jej reprezentanci twierdzili nawet, że religia jest elementem spowalniającym, blokującym czy destabilizującym rozwój. Dlatego zaczęto wówczas wykluczać, odseparowywać religię od nauki, a ludzi, którzy tego nie czynili, marginalizowano lub nawet izolowano w gronie uczonych; niekiedy traktowano ich jak szaleńców – co trwa do dzisiaj. Estkowski nie bał się łączyć religii z nauką, nie widział w tym żadnej sprzeczności, ponieważ był przekonany, że religia i nauka wzajemnie się uzupełniają.

Rola przykładu w wychowaniu religijnym

Estkowski był zdania, że religii się nie naucza, tylko w jej duchu należy wychować młodych ludzi. Ma ona wpływać na życie, a w konsekwencji prowadzić do zbawienia. Stąd brało się jego przekonanie, że:

Nauczyć religii, jest niepodobieństwem; nauczyć można umiejętności jakiej, kunsztu, rzemiosła, ale nie religii; trzeba wychować młodzież w religii⁴⁵.

Na każdym spoczywa odpowiedzialność wychowania religijnego:

ten tylko, kto ma w własnej piersi religję, może przelać ją w drugiego, może obudzić wrodzone każdemu uczucia religijne, może duszę oświecić odwiecznymi prawdami Boskiej nauki, może rozniecić w młodem sercu najszlachetniejszy zapał do rzeczy świętych, do czynów wielkich⁴⁶.

44 E. Estkowski, *O wychowaniu religijnem*, s. 274.

45 Tamże, s. 273.

46 Tamże.

W transferowaniu przez nauczyciela jedynie naukowej wiedzy religijnej dostrzegał realne niebezpieczeństwo. Jego zdaniem religia winna wypływać z serca i przekonania nauczyciela, być przekazana z powagą, namaszczeniem i uroczyście, gdyż ma prowadzić do nawiązania relacji młodego człowieka z Bogiem, a w konsekwencji do jego zbawienia:

Zwyczajna nauka po szkołach nie wydaje obfitych owoców i wydać ich nie może, bo najczęściej udzielana bywa bez namaszczenia religijnego. Największa erudycja, najobszerniejsza znajomość teologii, najbieglejsza zręczność dydaktyczna i logiczna, nie zastąpi prostego, bogobojnego serca, które mimowolnie umysły ku sobie pociąga. Jeżeli więc nauka religii ma wydać owoc obfity, ma wpłynąć rzeczywiście na życie, niechaj przestanie być traktowana po szkołach li jako umiejętność, a raczej stanie się serdeczną, poufałą rozmową w rzeczach sumienia, w rzeczach najwyższej wagi, nauczyciela z uczniami, jako dobrego i roztropnego ojca, z dziećmi; niechaj dawana będzie z całą powagą, uroczyście, jako nauka, tycząca się rzeczywiście największego interesu człowieka, t.j. zbawienia⁴⁷.

W młodym pokoleniu chciał zaszczepiać cnoty męstwa i dzielności, żeby dobrze poznawało ono wiarę katolicką; zalecał zatem czytanie biografii wielkich mężów i szlacheckich kobiet, gdyż ich przykład owocuje zazwyczaj w młodych ludziach dzielnością i wzbudzaniem cnót narodowych:

zaszczepmy w nich w młodości, zamiłowanie książek, a poddawajmy im do czytania książki do szlacheckich czynów, do cnoty, do pracy, do męskiej dzielności zapalające; dawajmy im do czytania biografie wielkich a cnotliwych ludzi; a wychowamy sobie młodzież taką, że stanie się ozdobą rodziny i narodu, że stanie się rzeczywistą podporą dobra publicznego, rzeczywistą rękojmą lepszej przyszłości t.j. dzielności i cnót narodowych⁴⁸.

Przewidywał, że upadek religijności i religii w ostateczności doprowadzi człowieka do zepsucia i licznych wad, które wymieniał jednym tchem:

47 Tamże.

48 Tamże, s. 274.

Tymczasem widzimy naokół siebie zupełną w rzeczach poważnych obojętność, brak wyższych celów, próżniactwo, opuszczenie się, gnuśność, egoizm, młodzież bez zapału, mężów dojrzałych bez powagi, ludzi zasłużonych w zapomnieniu, małżeństwa nieszczęśliwe, dzieci bez czci należnej dla rodziców i starszych, sług nieuczciwych, wśród ludności wiejskiej a mianowicie miejskiej, coraz większe zepsucie⁴⁹.

Dalej Estkowski postawił pytania zarówno czytelnikom, jak i każdemu wierzącemu:

Gdzież jest prawdziwa powaga, głębokie czucie, skutki poświęcenia, szlachetne uniesienia, zapał do rzeczy wyższych, pożyteczna dla bliźnich praca, służenie bezinteresowne ziomkom, rzeczywista cnota? A takie być powinny owoce religii!⁵⁰.

I starał się na te pytania dawać odpowiedź:

Kto nic nie robi, w niczem krajowi nie służy, na namiętności swe cugli nie zarzuca, goni tylko za rozkoszą i zbytkiem, gorszy niewinność, słowa nie dotrzymuje, robotnikom zapłatę wstrzymuje, ubogie sieroty i nędzne wdowy uciska, o moralność i podźwignienie podwładnych ze stanu często nawpół zwierzęcego nie stara się, nad dobrem, powierzonych sobie indywiduów nie pracuje, o religijne i pożyteczne wychowanie młodzieży ludu nie dba, goni tylko za pieniędzmi, żadnego celu dobroczynnego nie wspiera i t. p., słowem, kto choć jeden z wymienionych obowiązków dobrowolnie opuszcza, lub jedno z wymienionych złych popełnia, u takiego religja może być w ustach, ale jej niema w sercu! Ten okazuje się być religijnym, a stoi na zdradzie bliźniemu; ów rozprawia o królestwie niebieskiem, o zaprzaniu się, o obowiązkach, a w sercu największy materialista, Bogiem jego – pieniądź, ojczyznę gotów zamienić na kapitał, gdyby można, aby od niej procent ciągnąć, najszlachetniejszego przedsięwzięcia fenigiem nie wesprze, owszem, gotów z każdego zysk ciągnąć dla siebie. Inny zaprzecza wszelkich dobrych przymiotów i cnót ziomkowi, jeżeli przypadkiem inne wyznaje zasady polityczne; tamten najdrobniejsze przymioty człowieka, który należy do jego koloru, podnosi do wysokiego znaczenia i t.p. Podob-

49 Tamże, s. 275.

50 Tamże.

nym ludziom przyznać nie można, że żyją podług religii, choćby o niej więcej mówili; bo pierwszą podstawą życia religijnego jest sumienność, jest uczciwość⁵¹.

Estkowski odważnie piętnował także faryzeizm, hipokryzję, bezdusność, okradanie słabszego i wszystko, co niesie ze sobą grzech wobec Boga i bliźniego. Potępiał fałszywą wiarę, oskarżając takich ludzi, że działają na szkodę nie tylko innym, ale i całej ojczyzny, skoro ich bogiem stał się pieniądz. U nich wiara jest na ustach, ale brak jej w ich sercach. W swoich artykułach przypominał ponadto, że złe wychowanie i postrzeganie religii w kontekście własnych zysków prowadzi do obłądy, dwulicowości, nieuczciwości. Należy wobec tego wystrzegać się ludzi tego pokroju, gdyż nie żyją oni według zasad wiary. Nie powinni mieć wpływu na wychowanie młodego pokolenia, gdyż mogą zaszczerpieć w nim złe wartości, które on surowo piętnował.

Wychowanie religijne a świadomość narodowa

Podczas omawiania zagadnienia wychowania religijnego, nie można pominąć jego związku z wychowaniem patriotycznym. Wybrzmiało to już wcześniej w tym artykule przy analizowaniu innych zagadnień i mocno uwidocznili się w tekstach źródłowych. Dla Estkowskiego podstawą zachowania świadomości narodowej Polaków była ochrona wiary katolickiej, a celem – odzyskanie przez Polskę niepodległości. Miał on świadomość, że odejście od wiary szybko spowoduje zerwanie więzi narodowych zarówno wśród ludu, jak i wyższych warstw społecznych. Aby temu zapobiec, należało wychować dobrego, prawego i bogobojnego człowieka. Zalecał zatem naukę religii, uważając, że gorąca miłość Boga pozwoli młodemu człowiekowi poznać i pokochać cnoty, a tym samym żyć cnotliwie, zachowując niewinność, prawość i prawdę, czystość i wierność, dobroć, wstydlivość, szlachetność, by wychować użytecznego członka społeczeństwa.

Zdaniem Estkowskiego wychowanie patriotyczne należało opierać na wychowaniu religijnym, lecz nie pomijał on nauki czytania i pisania jako sposobów poszerzania horyzontów myślowych. W nauce rachunków widział

51 Tamże.

środek do walki o dobro materialne każdego człowieka, w historii i geografii upatrywał zaś pogłębianie miłości ziemi ojczystej. Natomiast wychowanie fizyczne, o czym był przekonany, prowadziło do postaw patriotycznych. W praktycznym zastosowaniu rysunku widział zaś uwrażliwienie na piękno ojczyzny. Dalszą naukę wiązał z ustawicznym dokształcaniem, co według niego winno prowadzić do dobrobytu i wolnej ojczyzny. Praktycznie każda z nauk miała swoje miejsce w rozwoju młodego człowieka, a w konsekwencji – i jego rodziny, wspólnoty oraz ojczyzny⁵².

Podsumowanie

Estkowski postrzegał wychowanie jako proces niezwykle złożony. Jeden z elementów tworzą osoby wychowujące i przekazujące wiedzę, czyli są to rodzice, rodzina, nauczyciele, ksiądz oraz środowisko, w którym rozwija się dziecko lub młody człowiek. Każda z tych osób jest bardzo ważna i nie wolno pominąć lub zlekceważyć żadnej z nich.

Doświadczwszy procesu nauczania z autopsji – sam miał trudne dzieciństwo i niejednokrotnie buntował się przeciw nauczycielom i ich metodom uczenia – Estkowski był świadomy tego, jak trudnym w ogóle zadaniem staje się wychowanie młodego człowieka, a tym bardziej w duchu wartości religijnych. Na podstawie własnych przeżyć szkolnych udzielał bardzo trafnych rad rodzicom, w szczególności ojcom, którzy w tamtym czasie mieli ogromny wpływ na wychowanie i kształcenie dziecka. Udzielał pouczeń także matkom, choć wydaje się, że matka stała jakby na uboczu – zarówno w jego biografii, jak i w jego pismach. Trafnie wskazuje problemy nauczycieli, związane z uczeniem się oraz wychowaniem dzieci i młodzieży. Nie pomija księży, którzy – jako nauczyciele katechezy i duszpasterze – mieli duży wpływ na wychowanie przede wszystkim religijne, ale także moralne i obyczajowe. Przestrzegał przed złym wpływem otoczenia i rówieśników, na co rodzice i nauczyciele czy duszpasterze, mogą mieć wpływ. Ostro krytykował hipokryzję, chciwość, próżność, gnuśność i inne wady, które – jak postrzegał Estkowski – występują u osób

52 R. Skrzyniarz, *Patriotic and Religious Education of Children and Young People in the Works of Ewaryst Estkowski*, s. 53–71.

stwarzających pozory, że są religijne czy wierzące. Jednak głównym zadaniem procesu wychowania jest – jak zdecydowanie obstawał – wykreowanie człowieka dobrego, prawego, kochającego Boga, bliźniego i swoją ojczyznę, czyli Polskę – państwo, o którym marzył, podobnie jak inni Polacy tamtych czasów. Estkowski, jak wielu podobnych mu patriotów, wierzył, że tylko dzięki zachowaniu wiary katolickiej, przywiązaniu do polskich tradycji i kultury, do idei narodowych, Polacy będą mogli zawalczyć o odzyskanie niepodległości i odbudować swój kraj. Sam Estkowski dał temu dowód, walcząc w 1848 r. w powstaniu wielkopolskim o wolną Polskę.

Streszczenie: Wywodzący się z Wielkopolski Ewaryst Estkowski (1820–1856) uważał, że najważniejszym zadaniem w wychowaniu dzieci jest nauka religii, czytania, pisania, liczenia, historii własnej Ojczyzny, geografii i rysunku oraz wychowania fizycznego. Na tych filarach oparł swój szczegółowy program wychowania dzieci, które miało być wychowaniem patriotyczno-religijno-moralnym. Naukę religii postrzegał on jako podstawę całej zdobywanej przez ucznia wiedzy, a głównym zadaniem procesu wychowania powinno być wykreowanie człowieka dobrego, prawego, kochającego Boga, bliźniego i swoją ojczyznę, czyli Polskę – państwo, o którym marzył, podobnie jak inni Polacy tamtych czasów.

Słowa kluczowe: Ewaryst Estkowski, edukacja religijna, edukacja patriotyczna, szkoły elementarne, patriotyzm.

Bibliografia

- Bednarek A., *Estkowski Ewaryst*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1983, kol. 1152.
- Bednarz-Grzybek R., *Nauczanie i wychowanie religijne dzieci i młodzieży na łamach „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego” 1911–1914*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 114 (2020) s. 25–46, DOI: 10.31743/abmk.11769.
- Bochwic F., *Obraz myśli mojej: na pamiątkę egzystencji mojej żonie i dzieciom*, Wilno 1841.
- Bojanowski E., *Prace, szkice i notatki Edmunda Bojanowskiego. Inedita*, wyd. E. Gigilewicz, s. M. L. Opiela, Lublin 2016.
- Bychowiec J. W., *Rady dobrej matce, która pragnie usposobić swych synów do wychowania dobrego i wyższego oświecenia*, Wilno 1827.
- Chmielowski P., *Co wychowanie z dziecka zrobić może i powinno? Wskazówki postępowania z dziećmi na doświadczeniu i nauce oparte*, Warszawa 1874.

- Choroszewski M., *O ukształceniu duszy czyli wychowaniu moralnym*, Wilno 1841.
- Dybiec J., *Nie tylko szabłą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004.
- Dziekoński T., *O wychowaniu dzieci ze szczególniejszem do płci żeńskiej zastosowaniem*, Warszawa 1828.
- Estkowski E., *Czego uczyć w polskich szkołach elementarnych wogóle, a w wiejskich szczególnie?*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, oprac. W. Osterloff, Skarbnica Pedagogiczna, t. 5, Łódź–Warszawa–Toruń 1921 1921.
- Estkowski E., *Jakie ma być ćwiczenie młodego rozumu*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, oprac. W. Osterloff, Skarbnica Pedagogiczna, t. 5, Łódź–Warszawa–Toruń 1921 1921.
- Estkowski E., *Kilka wstępnych słów o najpierwszej nauce elementarnej*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, s. 192 i nn.
- Estkowski E., *Ku pocziwemu żywotowi dziecię chowane być ma*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, oprac. W. Osterloff, Skarbnica Pedagogiczna, t. 5, Łódź–Warszawa–Toruń 1921 1921.
- Estkowski E., *Nauczyciel elementarny, uważany ze względu na powołanie, życie domowe i stanowisko, jakie gminie zajmuje*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, oprac. W. Osterloff, Skarbnica Pedagogiczna, t. 5, Łódź–Warszawa–Toruń 1921 1921.
- Estkowski E., *O sposobach uczenia, czyli o ważności metod*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, oprac. W. Osterloff, Skarbnica Pedagogiczna, t. 5, Łódź–Warszawa–Toruń 1921 1921.
- Estkowski E., *O wychowaniu religijnem*, w: *Ewaryst Estkowski (1820–1856)*, oprac. W. Osterloff, Skarbnica Pedagogiczna, t. 5, Łódź–Warszawa–Toruń 1921 1921.
- Estkowski E., *Wybór pism pedagogicznych*, oprac. i wstęp M. Szulkin, Warszawa 1955.
- Hellwig J., *Ewaryst Estkowski (1820–1856). Prekursor nowatorstwa pedagogicznego w Polsce*, Poznań 1984.
- Herbst M., Kaliszewska A., *Zabory a edukacja. Początki szkolnictwa na terytorium Polski w kontekście współczesnego zróżnicowania osiągnięć szkolnych*, „Szkice Regionalne i Lokalne”, 68 (2017) nr 2, s. 5–29, DOI: 10.7366/150949956801.
- Konopczyński W., *Estkowski Ewaryst (1820–1856)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 303–306.
- Kramer J., *O zadaniu młodzieży polskiej, kształcącej się w Uniwersytecie Jagiellońskim: mowa rektora uniwersytetu Józefa Kremera przy imartyfikacji dnia 16 grudnia 1870 r.*, Kraków 1879.
- Kwiatek J., *Ewaryst Estkowski*, w: *Wielkopole XIX wieku*, t. 1, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1966, s. 291–306.
- Majorek Cz., *Myśl pedagogiczna na ziemiach polskich pod zaborem austriackim 1772–1918*, w: *Nauki pedagogiczne w Polsce. Tradycje, współczesność, przyszłość*, red. S. Michalski, Bydgoszcz 1994.

- Nauka czytania i pisanie w pismach Ewarysta Estkowskiego*, oprac. Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, Poznań 1956.
- Poznański K., *Polska myśl pedagogiczna pod zaborem rosyjskim – do powstania styczniowego (1795–1863)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 35 (1992) nr 1–2, s. 9–31.
- Sierociński T., *Pedagogika czyli Nauka wychowania*, Warszawa 1846.
- Skrzyniarz R., *Patriotic and Religious Education of Children and Young People in the Works of Ewaryst Estkowski*, „Polska Myśl Pedagogiczna”, 10 (2024) nr 10, s. 56–58, DOI: 10.4467/24504564PMP.24.003.19957.
- Służewski S., *Wychowanie, środek uszczęśliwienia człowieka i społeczeństwa*, Kraków 1833.
- Szulkin M., *Ewaryst Estkowski. Z dziejów polskiej postępowej myśli wychowawczej*, Warszawa 1956.
- Tańska-Hoffmanowa K., *Pamiętka po dobrej matce, czyli Ostatnie jej rady dla córki*, Warszawa 1819.
- Trentowski F. B., *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, t. 1–2, Poznań 1842.
- Truchim S., *Ewaryst Estkowski. Zarys monografii*, Warszawa 1959.
- Walewander E., *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku*, Lublin 1996.
- Wiszniewski M., *Pamiętka po dobrym ojcu*, Warszawa 1825.
- Wnęk J., *Polska myśl pedagogiczna 1795–1863*, Kraków 2007.
- Wnęk J., *Wychowanie religijne w polskiej myśli pedagogicznej XIX wieku*, „Nasza Przyszłość”, 118 (2012) s. 171–182.
- Żochowski J., *Filozofia serca czyli mądrość praktyczna*, Warszawa 1845.